

BIEŁARUSKAJA

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19)
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz ran. da 6 hadz. wieč.

„Biel. KRYNICA“ kaštuje na hod — 10 zał., na paŭhoda — 5 zał., na 3 miesiacy — 3 zał., na 1 miesiac — 1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ 2 RAZY U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj — 20 hroš. — za radok drobnaha druku ū wadnej paloscy

Ab čym treba wiedać pierad wybarami?

Kab dziekolečy wiaści niejkiju arhanizacyjniju praco, pieradusim nieabchodna pryhladzjeć na miascowyja warunki, u jakich treba budzie pracawać. Praca moža być karysnaja tolki tady, kali pracauńnik z hary pryhatawany spatkać užo wiadomyja jamu pieraskody ū hetaj pracy, a kali takija pieraskody praduheadžany, to jasna, što praduheadžany i sposaby pierama-hčy ich.

My majem na dumcy spraco ūświedamlanija šyrokich masaŭ u časie wybaraŭ. Zadańni našy jasnyja: zaachwocić našu wiaskowuju ludnaść da hałasawańnia ū Sojm i Senat.

Nie adnamu možna zdawacca, što samaje niebiašpiečna je zjawišča dla nas pry wybarach — heta konkurencyja z boku inšych partyjaŭ z biełaruskaj firmaj. Nia moža być dwuch skazaŭ, što z hetaj pieraskodaj dla dobrych wynikaŭ bloku nacyjanalnych mienšaścicaŭ — treba zaŭsiłody ličycca i zrabić usio mahčymaje, kab šyrokim masam pakazać, čamu za biełaruskaje Abjadnańnie jany pawinny hałasawać. Ale kali hetu konkurencyju možna nazywać niebiašpiekaj, to majem jašče i druhowu, jakoj moža zjaŭlaccia niastaća zacikaŭleńnia našaha hramadziastwa da wybaraŭ. Inačaj kažućy: nia šuka našaha sielanina padachwocić da hałasawańnia na swoj špisak. Šuka jaho ū zimny dzień ahułam zaachwocić pajechać za kolki wiorst kinuć hołas.

Praŭda, našy biełaruskija zjezdy dy i ahułam nastroj wioski wykazaŭ nie małoje zacikaŭleńnie da wybaraŭ, ale ūsio-ž heta jašče nie dakazywaje, što wioska pojdzie na wybary z takim samym uzdyman, jak napr. Wilnia.

Pryčynaŭ da mienšaha zacikaŭleńnia wybarami pieradusim treba šukać u niewialikim padhatawańni da žyćcia hramadzkaaha z boku našaha sialanstwa. Daloka nia koždy naš wiaskowiec raźbirajećca, što takaje Sojm, Senat i jakija jaho zadańni. „Aboj dziecca i biez mianiel! Ci-ž nia ūsioroŭna mnie, što tam budzie rabicca ū Waršaŭskim Sojmie“ — zajawić u dzień wybaraŭ nie adzin naš sielanin. Palityčnaja niaświedamaść — woś hałoŭnaja pryčyna ūstrymańnia ad hałasawańnia.

Kali ūzrosły mužčyna moža ūstrymacca ad hałasawańnia praz palityčnuju niaświedamaść, to što-ž užo hawaryć ab našych žančynach? Roŭnaje praco wybirać i być wybranym — heta amal-što niawiedama našaj žančynie, żywjeć bo jana možna skazać zapior-taj u čatyroch ścienach chatniaha wohnišča i ū sučasnych warunkach žyćcia nia mieła nijakaj mahčymaści zaniacca sprawami hramadzkimi. „Dy j jak-ža heta? Žančyna kinie chatniju haspadarku, nie pajedzie na nabažen-

stwa, a na wybary. A tam prydziecca stajać u kalei z numarkom dy jašče pytaćca, kamu jaho addać? Heta-ž užo čysta mužčynskaja rabota!“ — woś što skaža pieršaja lepšaja naša wiaskowaja žančyna. Jaje niaświedamaść hramadzkaaja i pryrodny žanočy konserwatyzm zrobić swajo: žančynaŭ moža akazacca pry wybarnych urnach wielmi mała.

Koždy świedamy Biełarus, jaki jasna ūjaŭlaje sabie waźnaść momentu wybaraŭ, pawinien wyšej ūspomniennaja zjawiščy dobra ūziać pad uwahu i najšci sposab padachwocić maławiernych, niaświedamych i razčarawanych pajšci na wybary.

Tut nam možna rabić zakid, što kali niechta nia pojdzie na wybary, to ad hetaha lik pasłoŭ z wybornaha wokruhu nie pamienšycca i takim čynam t. zw. dzielnik budzie mienšy, h. zn. budzie patrebnny mienšy lik hałasoaŭ na adzin mandat. Na heta treba adkazać, što paciecha tut nie wialikaja, bo ūstrymliwacca ad wybaraŭ buduć nie abšarniki, asadniki i ahułam Palaki, ale Biełarusy dziakujućy mienšaj świedamaści, čymsia ū Palakaŭ, a znača ūstrymajucca tyja wybarščyki, jakija pry hałasawańni dawali-b hałas za biełaruskija partyi.

Takim čynam koždy Biełarus nie pawinien ani na minutku zabywacca, što choć ciapierašni wyborny zakon i napisany tak, kab u Sojmie, Senacie było nas jaknajmienš, maje adnak tuju dobruju staranu, što dapuskaje hałasawańnie roŭnaje dla ūsiech. Hołas kinuty hrafam, kniaziam i taki-ž hołas dwornaha parabka — maje roŭnaju siłu. Hetaha apošniaha faktu buržuazija nijak nia moža darawać wybornamu zakonu. Woś čamu, kali pierad kancom apošniaha Sojmu padniałasia hutarka ab pieramienie wybornaha zakonu, to pieradusim wialasia ataka na ūspomniennuju roŭnaść hołas.

Zważyŭšy na ūsio heta, stanowicca jasna, što pobać z raskrywańniem ašukanskich planaŭ našych praciuńnikaŭ, ab jakich jašče ūspomnim inšym razam, — treba hałoŭnuju ūwahu žwiarnuć na toje, kab na wybary pašla naša ūsia wioska, usie — što majuć 21 hod, jak mužčyny, tak i žančyny. Dziela hetaha na kožnym świedamym Biełarusie, što lubić swaju Bačkaŭščynu i wieryć, što ū polskim parlamencie za biełaruskiju spraco mohuć zmahacca tolki swaje ludzi, — lażyć abawiazak budzić aspalych, pierakonywać, što chto nia pojdzie na wybary, toj škodzić sam sabie, toj dabrawolna edkazywającce baranić swaje światyja prawy i daje mahčymaść papadać u Sojm ludziam, katoryja buduć tolki baranić swaje majontki ad parcelacyi i, zrazumielaja reć, buduć usimi siłami iści proti našych biedakoŭ. Hetaha wyściera-

Bahaćcie i relihij-naść.

U Paŭnočaj Amerycy Ministar Handlu i pramysłaści Amerykanskich Stanaŭ Huwer pradstawiu tolki što prezidentu Kulidžu sprawazdaču za 1926 biudžetny hod, u jakoj śćwierdziŭ niabywały, niačuwany haspadarčy razwoj kraju i ūzrost dabrabytu jaho nasialeńnia.

U toj čas, kali amal nie zhaleŭšaja pašla wajny Eŭropa nijak nia moža wyzwalicca z błudnaha koła zabiwajučaha jaje duchoaŭnyja i materyjalna-wytworčyja siły militaryzmu i nienawiści, pracujućy ūsčiaż nad „adradžeńniem zbrajeńniaŭ“ i... padrychtawańniem nowaj wajny, Ameryka ūsčiaż pracuje nad ūzniasieńniem usio wyšej swajho dabrabytu materyjalnaha i maralnaha, dajućy z pracy swaich hramadziann miljardnija dapamohi dziaŭawam Eŭropy pad ślachotnym, ale, zdajecca, ciażka wykananym warunkam: — kab pazyki hetyja nia jšli na wajennyja zbrajeńni.

Cikaŭna i nam z zajzdraść aj pryhladzicca da tych faktaŭ i ličbaŭ, jakija padaŭ ministar Huwer: moža dobry przykład nawučyć i nas dobrych zwyczajoaŭ.

Postup u halinie haspadarčaj u sprawazdačym hodzie pierawysiu ličby ūsiech papiarednich hadoaŭ — jak u halinie pradukcyi, taksama i ū halinie spażyćcia, a taksama i ličbaŭ wywazu i ūwozu. Heta-ž i znača, što dabrabyt kraju nia mieŭ charakteru jakoj adnabokaści. Nie, bahacieli i fabrykanty, palapšajućy dy pašyrujućy pradukcyju; bahacieli i handlary, pawialičywujućy ličby tarhowaha abmienu kraju z ūsim światem; bahacieli i ūsio pracoaŭnaje nasialeńnie, pahłyblajućy ūnutrany rynek u kraj, pawialičywujućy spażyćcio praduktaŭ, a tym samym — siwarajućy mahčymaść dalejšaha razwojcia pramysłaści, handlu — ū kirkunku dalejšaha ūzrostu bahaćcia i dabrabytu.

Dziwa, što Ameryka amal što nia wiedaje biezraboćcia, hetaj najstrašniejšaj chwaryby haspadarčaha žyćcia Eŭropy!.. Rabotnickija płacy ū Amerycy, ūsčiaż pawyšaŭšysia, dajšli ū 1926 h. da normaŭ, wyšejšych, čym dzie na świecie. Sam dakładčyk, adzin z najpawaźniejšych praktyčnych ekanamistaŭ na ūsim świecie, śćwierdžaje, što hety ūzrosły dabrabyt kraju — „nia jość niejkim skokam napierad, ale jość rezultatsa ahułnaha i stałaha postupu jaho ū-wa ūsiech halinach haspadarčaha žyćcia“. Dowadam hetaha „stałaha, spakojnaha i peŭnaha postupu“ zjaŭlającce toje, što ū časie niekal-kich apošnich hadoaŭ ceny na ūsie pradukty stajali ū kraj na adnej roŭni, — ani spadajućy ani padskakiwujućy ūharu. Jak wiedama, hetaha dowadu

hčysia moža koždy raźbitny hramadziann swajho kraju, kali dapilnuje, kab na wybary pašoŭ nia tolki jaho bačka, matka, žonka i ūzrosłyja dzieci, ale susiedki, znajomyja i ūsie tyja, na kaho možna mieć upłyŭ i što padaduć hołas za swaich ludziej, zhurtawanych kala Biełaruskaha Abjadnana-ha Kamitetu Bloku Nacyjanalnych Mienšaścicaŭ.

Al. S.

siły dy spakaju haspadarčaha žyćcia i handlowaha abmienu daŭno nia wiedaje znerwawany ūnutrany rynek eŭrapejskich dziaŭawoaŭ, z jaho niezraŭnawažanymi zapatrebawańniem i padačaj tawaraŭ, z jaho staŭšymi ūzajemnymi worahami — spażyćcom i praducetam, pamiž jakimi panošycca, rabujućy na abodwa baki, zrabiŭšysia zapraŭdym bandytam — spekulantom tak zwany „tarhowy pasrednik“.

Niamienš zdarowym i narmalnym było i finansawaje žyćcio Ameryki. Hrošaŭ u abiehu było šmat, chapała na ūwieś świet. Banki pracawali dobra — ū suwiaz i z zdarowym uzrostat haspadarčaha žyćcia ū kraj.

Siły haspadarčaha abmienu ū kraj najlepiej pakazywajuć ličby jaho tarhowych abarotaŭ. Abaroty 141 najwialikšych miestaŭ kraju dali ū sumie zawarotnuju ličbu — 630 milijardaŭ dalaraŭ. Hety hod byŭ, jak kažuć, „rekordawym“, — bo-ž dwa papiarednich dali — 531 i 597 milijardaŭ dalaraŭ. Iznoŭ i z hetaha bačym, jak stała i chutka adbywającce haspadarčy postup kraju...

Ale amerykanskaha kapitału chapała nia tolki na ażyŭleńnie dy dziela dalejšaha padniaćcia haspadarčaha dabrabytu ū kraj; jon šyrokaj chwalaj, jak wiedama, raźliwaŭsia pa ūsim świecie, niasućy żywaworčuju „zalatuju krou“ inšym krajam.

I ū hetaj halinie amerykanski kapitał, wykarystany zamiežnaj pramysla-waściaj, dajšoŭ da niabywałaj da taho ličby — paŭtara milijarda žliškam dalaraŭ, tady, jak u dwuch papiarednich hadoch ahułnaja wartaść amer. kapitału na zamiežnych rynekach dachodziła tolki da 1.351 milionaŭ. A ličyć razam i kapitały ūkladziennaja ū prywatnyja pradpryjemstwy zahranicaj atrymajem wializiruju ličbu 1.850 milionaŭ, ci — biez malaha — dwa miljardy... Hetymi dwuma miljardami Ameryka — zapraŭdy-ž na „zalatym abrusie“ trymaje paniawolenuju, bo laniwuju dy zwadliwuju, a dziela taho j hołuju Eŭropu, u wielmi značajny miery kamandujućy ū jej, nia tolki haspadarča, a ūsio bolš i bolš palityčna... Ale — śćwierdžaje p. Huwer, — Ameryka moža spakojna biaz kryŭdy dla swajej haspadarki pazyčać światu — ūtraja bolš, jak dała...

Jak wiedama, zbirać kapitał moža tolki toj, chto zarablaje ci wyrablaje bolš, jak spażywaje sam, chto nahuł pradaje bolš, jak kuplaje sam.

Taksama i cely kraj pawialičywuaje swoj dabrabyt, hurtujućy ū siabie kapitały, tolki tady, kali jon wywozić u świet (bolš, jak uwozić) z za hrancy. Roźnica miž sumaj wywazu i lič-baj uwozu zawiecca „tarhowym bilansam“. Čym bolš hety, jak kažuć, „dadatny bilans“, tym karyśniej dla kraju. U Amerycy — ad 1920 h. dadatny handlowy bilans krajowaj haspadarki ūsčiaż dy chutka ūzrastaje. Wywaz hetaha apošniaha ū paraŭnańni z papiarednim uzros na 12 prac. Dadatny bilans za hety hod dajšoŭ da 716 mil. dal., a kali dalićyć siudy jašče i 143 mil. uwiezienych u kraj hatoukaj hrošy, adlićyŭšy toje, što hatoukaj wywiezienych z kraju, tady atrymajem 859 mil. čystaha zysku z handlu i finansawych (pazykowych) aperacyjaŭ kraju, tak zwana „rachunkowaha bilansu“ kraju. Stała pawialičywuającce ū Amerycy ličba kuplanych krajowym kapitałam akcyjaŭ zahranicznych, a pie-

radusim eŭrapejskich pradprzyemstwaŭ, jakija ŭ značaj miery pierachodziać u ruki amerykanskaha kapitału. Adzna-čyć treba i toje, što najbołš pazyčyła, dy najbołš uwozić z Ameryki—Eŭropa.

Tak pracuje, tak zdabywaje sabie dabrabyt, tak zdabywaje sabie ŭładu nad świetam—nie arużżam, dy zabojs-
stwam, ale dabrom dy dapamohaj, —
pracawitaja, enerhičnaja, razumnaja
Ameryka.

Ciapiet pahladzić bliżej, dzie-ż hniażdżiacca hłybiejšyja krynicy hetaj niawyčarpanaj enerhii żyćcia, pracy i radaści tworstwa zaŭsiody ruchliwaha, pieramahajučaha ŭsich na świecie Amerykanca.

Dziela taho—zahlanieć hłybiej u dušu hetaha, zdawałasia-b, takoha su-choha, čorstwaha, wyrachawanaha „praktyka”—Amerykanca, dla jakoha dalar, zołata byccam stała niekim bożstwam, a żyćciowyja wyhody—zu-
sim zakryli hłybiejšyja żaroły duchoŭ-
naha żyćcia i wyšejšyja imknieńi...

Chto dumaje tak, toj żorstka pa-
mylicca. Bo badaj niama na świecie
kraju, dzie-b takim mahutnym stałym
hłybokim upływam na żyćcio karysta-
łasia religija, dzie-b religijnaje żyćcio
paprostu nia biła-b takim żywym klu-
čom—krynicaju, jak u Amerycy.

Cikaŭnyja danyja ab hetym re-
ligijnym żyćci ŭ Amerycy padaŭ nia-
daŭna ŭ Wilni polski żurnalist-pada-
ročnik p. Knebleŭski, jaki doŭha żyŭ
u Amerycy, dy nahladaŭ uważna na
żyćcio. My nia budziem prywodzić tu-
taka masy cikaŭnych faktaŭ padanych
lektaram, adznačym tolki padčyrkiwany
im hety asnaŭny, kardynalny fakt, pa-
nujučy nad usim żyćciom Ameryki —
fakt prymatu religii ŭ kraj.

Religija stwaraje ŭ kraj *niačuwa-
naje dy niezrozumiełaje paprostu ŭ
nas uzajemnaje dawierŭje dy pamys-
nyja, karystnyja warunki dla ŭsialakaj
kalaktyŭnaj, hramadzkaj pracy.*

A, jak wučyć nas palityčnaja eka-
nomija (nawuka ab haspadarčym żyć-
ci i pracy), *hetaje ŭzajemnaje dawie-
ryje dy nachił da jednaniia siłaŭ u
supolnaj pracy žjaŭlajecca nia tolki
ważniejšym, ale i nieabchodnym wa-
runkam dla raźwićcia haspadarčaha
żyćcia, dla twareńnia dabrabytu kraju.*

Hetkim čynam, my bačym, jak
zapraŭdy—z religijnaj krynicy *wyra-
staie špiarša jaje maralnaje zdaroŭje,
jaje duchoŭna jadnajučaja i daskan-
lačaja ludziej siła, jakaja ŭ dalej-
šym žiaŭlajecca padstawaj i mahut-
nym čynnikiem haspadarčaha twor-
stwa—biażmieżna padymajučaha da-
brabyt usiaho nasialeńnia kraju.*

U apošnija časy nawuka palityč-
naja ekanomija pačala bliżej canić pa-
rušanuju nami temu—ab upływach re-
ligijnaha żyćcia duży na haspadarčaje
tworstwa ludziej u hramadziaństwie.
Staŭnyja niamieckija wučonyja—eka-
namisty, jak Maks Weber ci Werner
Zombart i inš., achwiarujuć celyja kni-
hi na wywučenie hetaj roli, jakuju

adyhrali, naprykład, u raźwićci eŭra-
pejskaha kapitału—katalictwa, prate-
stantyzm, judaizm i h. d. My jznoŭ
nia budziem tutaka ŭwachodzić u wiel-
mi cikaŭnyja razważeńi hetych wu-
čonych. Ščiwardžajem tolki ūšled za
hetymi wučonymi biasprečny fakt
wializarnaha i dadatnaha upływu na-
ahul zapraŭdnaha aktyŭnaha religijnaha
żyćcia duży na ŭkład takoha ak-
tyŭnaha, tworčaha, u kożnaj halinie
kulturnaj pracy čalawieka, jaki stwa-
raje dla siabie, aprača sławy pobač z
Boham na niebie, stały, trywały dab-
rabyt na ziamli.

A dziela taho—religija pawinna
kazać nam nia tolki ab tym, što bu-
dzie tam, na henym świecie, ale pie-
radusim—wučyć nas, jak i što my pa-
winny rabić na hetym, kab radawac-
ca dy chwalić Boha za hetaje dadzie-
naje nam żyćcio, dy być karystnym
sabee i druhim na hetym świecie.

Pieśnia biełaruskaj moładzi.

(Na melod. „Ad wieku my spali“.

My bojkaja moładz — arły maładyja,
za nami idzie dola bratoŭ.
Ŭ dušach našych ščyrych — idej
[šwiatyja],
a ŭ żyłach — Krywickaja kroŭ.

A hetuju dolu my, moładz, zdabudziem,
chacia-b było treba achwiar,
chacia-b było treba wialikich natuhaŭ,
až kłaść nať żyćcio na aŭtar.

Dyk družna, my braćcia, hartujmasia
[mocna,
mahčy kab nam dolu zdabyć,
chacia by pry hetym pryšlosia nam
[nawat
nad nialudzkuju moc pawalić.

Nia bojmasia buraŭ, wichuraŭ, marozaŭ,
my-ż dzieci pracuŭnaj siamiji;
nia bojmasia złydniaŭ, ani ich pahrozaŭ
i tak kališ lažam ŭ ziamli

Hartujmasia, braćcia, da ŭsich niawy-
[hodaŭ,
wučemasia kraj swoj kachać,
kab naša staronka, staronka niaščasna,
mahła pierastać harawać.

Niachaj nas nia strašyć ni hoład,
[ni choład—
da hetaha, brat, prywykaj!
Wučysia, pracuj i zmahajsia jak wołat,
Bratom ty swaim pamahaj.

Zahładywaj časta ŭ sialanskuju chatu,
niasi tam nawuki światło;
Niasi tam paciechu siarmiażnamu
[bratu,
wučy, kab nia daŭsia ŭ jarmo.

Nia bojsia ŭziać ŭ ruki plużok, ci
[rydloŭku;
ad pracy ty brat, nie ŭciakaj,
bo pracaj ty zrobiš niadoli damoŭku,
dyk leń ad siabie prahaniaj.
Hartuj swaju wolu, i nerwy, i cieła
i duch naś narodny ŭzmacniaj,
kab moh ty kaliści adważna i śmieła
paklikać: Narodzie, ŭstawaj!

Uł. Kaźło ŭščyk.

Z hazetaŭ.

Kontrabanda i blok.

Niadzielnny dadatak da „Głosu
Prawdy“ № 227, pišučy ab bloku nacy-
jonalnych mienšaściah, dachodzić da
takoha wywadu:

„Wolna być niezadowolonym z pry-
čyny sapraŭdy drennaha i kryŭdnaha
dla peŭnaha liku hramadziań wybar-
naha zakonu, tak sama jak možna
być praciŭnikom pošlinnaj (celnaj)
taryfy. Dla sferaŭ niezadowolonych
adkryta daroha da zakonnaha zma-
hańnia ab pieramienie ich. Ale pa-
dobna jak kontrabanda nie žjaŭla-
jecca srodkam na drennuju ŭstawu
celnuju, taksama i blok z irydentaj
u nadziei atrymańnia bołšaha liku
mandataŭ nie zaličwajecca da hod-
nych sposabaŭ zmahańnia z kryŭd-
nym wybarnym zakonom. Jość heta
rečy zanadta jasnyja, kab wymaha-
li-by jašče dokazaŭ“.

Rečy tut tak zanadta „jasnyja“,
što ŭ palemiku ŭstupać nia warta.
Warta tolki zapytacca aŭtara hetych
uwahaŭ, što kali možna blok nacyja-
nalnych mienšaściah raŭniać z kontra-
bandaj, to čamu nia možna haławu
jaho — kazionnaha pisaki—raŭniać z
haławoj kapusty!

Aboje raboje.

Korespondent orhanu „Partyi Pra-
cy“ „Naš Kraj“ u № 2 zaciławiŭsia hu-
marystyčnaj fihuraj małahramatnaha
b. paśla Šapiela:

„U Świadcianskim pawiecie jznoŭ
padymaje haławu b. pasoł Šapiel,
dziakujučy jakoha wichrycielskaj ra-
bocie dziesiątki sialan siadzić u tur-
mach,—pracuje zwonku pad ŭłasnej
firmaj abličajučy na swoj spryt, nu
i na tajemnyja hrašowyja srodki,
biez čaho, jasna, nia mohby ani kro-
ku stupić napierad.“

U apošnich 2-ch tydniach mieŭ
hety, sumnaj pamiać, pasoł niekalki
schodaŭ na terytorii pawietu pad
kličami „aŭtanomija“, „ziamla za-
darma“, pry pomačy jakich druhich raz
chacieŭby prapchnuć swaju kandy-
daturu ŭ Sojm“.

Prylučajučysia da hetaj charakte-
rystyki Šapiela, musim dabawić, što
polskaja „Partyja Pracy“ jakraz nam
dała-b u Sojmie toje, što i Šapiel.

Aboje raboje!

Stal

**BIEŁARUSY WYBARŠČYKI! Ad 2
da 15 studnia ŭ abwodnych wybar-
nych Kamitetach wystaŭleny dziela
pierahladu špiski tych, chto maje
prawa wybirać. Idzicie i dawiedaj-
ciesia, ci wy i wašy adnadumcy tam
zapisany. Kali nie, pišycie reklama-
cyju, kab was upisać u lik wybarš-
čykaŭ.**

Ab haspadarcy.

Z hutarak ab hadoŭli cialaci.

(Hladzi Nr. 3 „Bieł. Krynicy“)

Čym karmić cialo?

Na heta pytańnie skazać možna
ŭznoŭ tolki hetulki, što receptaŭ dać
nielha. Znanaj jość tolki praŭda, što
kożny choča wyhadawać cialo i naj-
lepš, i najtaniej, i najchutčej. Z ha-
spadarskaha punktu hledžańnia najlepš
by było karmić cialo karmawinami
swaje haspadarskaje wytworčasci. Z ta-
kich karmawinaŭ my tut užo ŭspami-
nali ab małace (dobraj bywaje taksama
maślanka), dobrym murożnym sie-
nie; kaniušynu možna dawać cialaci
najmiejš paŭhoda, aŭ 9 miesiacaŭ
staromu. Taksama prad paŭhodam
nielha śmat dawać świeża nakošanaj
trawy (zialonaje karmleńnie), možna
i dobra cialo puskać na pastu užo ŭ
7-ym tydni. Harochwianišča moža być
cialaci witanym kormam, ale musić
być *zdarowym*. Z ziarnawoha kormu
pieršym jość, jak užo kazalasia, ilna-
noje siamieńnie, jakoje dziela swaje
wysokaje cany doŭha ŭżywany być
nia moža, najbołš da paŭhodu. Paśla
ilnianoha siamieńnia, chto moža pry-
kupić ilnianych, kokasawych, palmo-
wych žmychoŭ *) bywaje taksama
wielmi dobra. Z karmawinaŭ-ža wy-
rablanych u haspadarcy najlepšym u
hetym časie budzie *awios*, jaki dla
cialaci jość prosta niezamianimym.
Dobrym kormam dla cialaci jość tak-
sama i haroch, dy inšyja raśliny
stručkowyja.

Wadziaŭnistyja adpadki ziemlarob-
skaha promysłu (z brawaroŭ, piwa-
warniaŭ, krachmalarniaŭ, dy cukra-
warniaŭ) dla cialaci zŭsim nia pry-
hodny. Tyja-ż adpadki, ale wysušanyja,
mohuć być u niewialikaj miery ŭży-
wanymi.

Dziela dobraha raźwićcia kaściaku
(škialetu) padrastajučaje cialo patra-
buje śmat *papielawinaŭ* (mineralnych
sučastak), jak *wapna*, dy *fosfar*. Pier-
šaje i druhoje možna poŭnaścju naha-
radzić cialaci prymiešywaniem jamu
ŭ korm 20 g (harbatniuju lyžačku)
kaścianoj karmowaj muki. Soli pryda-
jecca na štuku i dzień 10 g. Pry
dobrym karmleńni (zbažowyja šroty,
dobraje murożnaje siena) papielawinaŭ
zwyčajna prydawać nia treba: ich
chapaŭje ŭ sawym kormie. Tolki *wapny*
treba dać tady ŭ formie plaŭlenaj
krejdy (karmowaja wapna) 10—15 g
na štuku i dzień.

Što datyčycca wialikaści porcy
karmowaj, dyk tut ŭznoŭ treba ki-
rawacca tym, kolki toje ci inšaje
cialo sapraŭdy patrabuje. Cialo mu-
sić zaŭsiody mieć korm da syta,
ale nia śmieje jaho marnawać. Treba
dziela hetaha za cialom dobra sačyć,
kab dawiedacca, čaho i kolki jano sa-
praŭdy patrabuje i što jamu užo by-
waje praz mieru.

(D. b.)

Ad. Klimowič.

*) Ž m y c h i — adpadki pry wyrablańni
aleju z alejnistaha siamieńnia.

Na służbie Idei.

Zmučany ciazkimi dumkami, cha-
dziŭ ja pa palach, dzie nia moh su-
strecca z ludźmi. Hladzieŭ na nieab-
niatyja wokam abšary, na chatki ludz-
kija raskidanyja miż paloŭ i dreŭ, na
lasy siniejučyja ŭ dali, na drewy, ku-
sty i kwietki.

Była ranica; uschodziła sonca;
ptuški pialali himn uschodziačamu
soncu, pieśniu Twarcu i Bohu swaj-
mu. Drewy cicha šumieli, z bałot pa-
dymaŭsia tuman. Była heta letniaja
ranica; sonca jašče tolki pakazałasia
na niebie, ziamla była ŭkutana tuma-
nam; kożny listok, kożnaja traŭka piła
rasu. Rasa heta akraplała maje para-
nienyja nohi i padziortuju świtku.

Z-za lesu, z-za chmary ciomnaj
pakazaŭsia mnie wołat; haławoj sia-
haŭ jon da abłokaŭ, siadzieŭ na žwa-
wym biełym kani, pakryty ŭwieś zbro-
jaj, z miačom pry baku, abličča jaho
wyrzałala dabratu.

Ja paŭ nicma prad im, a jon na-
chiliŭsia nada mnoj i skazaŭ silnym
hołasam, ad katoraha ptaški zmoŭkli
ŭ dubrowach, drewy silniej zašumieli
miż saboj. Ja zadryžaŭ sa strachu
i prypaŭ da ziamli. A jon padniaŭ

mianie i skazaŭ hołasam miahkim
i pieknym, jak pieć sałaŭja.

—Nia bojsia mianie! Ja pan hetaj
ziamli, ja duch wyhnany z carstwa
swajho. Byŭ čas, kali ja ŭ kożnaha
ŭ hrudziach mieŭ prytułak, u kożnym
sercy ludzkim. Ludzi hetaj ziamli pa-
miorli, a ich dzietki wyhnali mianie
z dušaŭ swaich i paklikali inšaha du-
cha, čužoha narodu ŭ serca swajo.
Duch čužoj ziamli začarawaŭ mianie
i staŭ żyć u haspadarstwie maim, a ja
nieščasliwy pašoŭ żyć u hrudzi pa-
mioršych, u lasy i bory ziamli majej.
Doŭha ja tak bludziŭ pa adludnych
miaiscoch, żyŭ u suchich hrudziach
pamioršych, u mahiłach, u kurhanach,
słuchaŭ dumak lesu, katory taksama
hamionić ciapiet, jak tady. Znaŭć
mianie drewy, rečki, ptuški i žwiary,
znaje mianie maci syraja ziamla, tolki
ludziej, maich ludziej, zabraŭ duch
inšy, atumaniŭ ich i panuje nad imi.
Zabylisia jany aba mnie, wyhnali mia-
nie z serca swajho.

I zapłakaŭ tak duch. Šlozy, jak
jahadki, pakacilisia jamu pa abličcy,
usio zmoŭkła, ptuški prycichli, sonca
pakryłasia chmaraj, hrom zahrymieŭ,
zakatyčalasia ziamla.

—Słuchaj, synie čalawiečy—kazaŭ

dalej da mianie dobry duch — nastała
para majho wyzwaleńnia; siahońnia
mahu jznoŭ wyjści na świat, mahu
jznoŭ żyć i panawać u carstwie maim,
u sercach ludziej hetaj ziamli; ciabie
pieršaha wybraŭ ja. Uwajdu ŭ hrudzi
twaje, jznoŭ budzie panawańnie majo.
Tady jznoŭ padojmiecca moj narod,
kali pačuje pieśni j dumki twaje, ka-
toryja ja budu pieć u duży twajej
i maje pieśni i dumki buduć wylatać
z wusnaŭ twaich.

Nia kożny jašče pačuŭšy dumki
zrazumieć ich, nia ŭsim dana budzie
rozumieć dumki maje ŭ wusnach
twaiach. Ciażka budzie żyć tabie ad
dumak twaiach miż swajakoŭ i brać-
ciaŭ twaich.

Skazaŭšy heta, Duch - zdaŭ pačaŭ
niknuć, maleć, stawacca tumannym,
biezcialnym.

Sonca užo stajała wysoka; z ad-
dalenych chat padymalisia sinija dy-
my; nad majej haławoj żwinieła žaŭ-
ranka pieśnia, tumany stajali nad ba-
łotami.

A ŭ hrudziach maich byŭ żar,
byccam wohnišča razłożanaje. U duży
była radaść, byccam siahońnia pialaŭ
Alleluja. Pa twary maim kacilisia
hustyja šlozy: ja plakaŭ prypaŭšy da

ziamli, tak, jak płača sirata hledziačy
apošni raz na darahuju mać, katoraja
za paru minut zojdzie z hetaha świtu.
Jak maci hałosić na mahiłcy rodnaha
dziciaci, tak ja plakaŭ. Nia byŭ heta
płać žałaści adnej. Žałaść, luboŭ
i radaść žmianialisia razam. Uwidzieŭ
ja ciapiet charastwo twajo, ziamla ma-
ja rodnaja, karmicielka maja! Ubačyŭ
ja charastwo twaich dubroŭ, lasoŭ,
łuhoŭ, krasuńnia maja!

Ziamla, maci! Ty nia rodziš
palm i cytryn, cyprysaŭ i laŭraŭ, ale
ciabie prycharoŭwajuć biarozki i sa-
sonki, jakich niama ŭ Italii i na ŭsim
świecie.

Ziamla maja pieknaja, darahaja!
Natwajej pawierchni parosłaj mocham
i wierasam dahetul lažać kości pra-
dziedaŭ.

* * *

I wyšaŭ ja na rynek i staŭ hawa-
ryć, pialaje ab charastwie i wialikaści
ziamli majej, a hramady ludziej zbi-
ralisia hladzieć na mianie.

I pialaŭ ja, što kazaŭ mnie Wołat-
Duch, wialiki Duch ziamli maci.

Pialaŭ ja tak, jak hamionić rečka,
jak šapacić dreŭca.

Jak ptuški pialaŭ.

Z bielaruskaha žyćcia.

Da sprawy Hramady. U suwiazach z niedalokim sudowym procesam Hramady 10 studnia pryjechali u Wilniu z turmy u Wronkach aryštawanyja b. pasły Taraškiewič, Rak Michajłoŭski, Miatła, Wałošyn i adpraŭleny u Łukisku turmu.

Aryšty. Aprača aryštawaniia Kaŭša zwolnienaha pad kaŭcyju, jak wyjaśniajeca, aryštawany tak-ža hr. Śnar-kiewič. Abydwa buduć fihurawać u Sudzie nad Hramadoj jak abwinawa-čanyja. Sproby Kaŭša załażyć partyju warożuju Hramadzie treba rozumieć, jak imknieńni paprawić swaju pazicyju na sudowym procesie.

Kanfiskata. Na dniach kanfiskawany u Waśławie miesiaćnik „Natio“ drukawany u 4-ch mowach: polskaj, francuskaj, niemieckaj i anhliskaj. Kożny numer „Natio“ мае bahaty addziel ab žyćci Bielarusau pad Pol-ščaj. Apośnt sšytok kanfiskawany bycam za ŭsie staćci.

„Wybuch“. Pad takim nazowam pajawilasia bielaruskaja adnadnionka, jakaja pa kostačkach raźbiraie p. Paŭlukiewiča i jaho kampaniju. Drukuje „Wybuch“ dakumant kampramitujućy p. Paŭlukiewiča, a takža charakterystyku pawadyroŭ t. zw. Bielarskaj Rady. Imia padpisanaha redaktara ni-žoŭha nie haworyć, ale sa źmiestu možna dahadywacca, što „Wybuch“ šwiedčyć ab razlomie u sferach „Bielarskaj Chatki“ i niedalokim jaje kancy.

Bielarskaja lekcyja. U niadzielu 15.I-28 u Bielarskim Studenskim Sajuzie (św. Hanny 2) adbudziecca lekcyja hr. U. Kościwici na temu: „Trahiedyja bielaruskaj intelihiencyi“. Pačatak a 6 h. w. Pašla lekcyi skoki.

Z Radawaj Bielarusi.

Hramada i Miensk. Jak padaje „Dz. Wil.“, 6.I pačalisia u Miensku narady II sekcyi Centralnaha Wyk-naŭčaha Kamitetu Radawaj Bielarusi. Staršynia Rady Narodnych Kamisaraŭ Bielarusi Haładzied u swajej pramo- wie ab sawieckaj - polskich adnosinach zakranuŭ pytańnie ab procesie Hra-mady.

Haładzied zajawiŭ: „My pracou-nyja Bielarusi budziem uważna saćcyć za hetym procesam, budziem saćcyć za tym, u jakim stopni ŭrad Polščy budzie lojalna adnosicca da bielu- skaj nacyjanalności u miežach Polščy i ci polskaja palityka budzie zhodna z punktami ryskaha traktatu“.

Można spadziewacca — piša „Dz. Wil.“ — na fonie procesy Hramady dyplomatyczna kanfliktu miż Sawie- tami i Polščaj.

Wajennaja inspekcyja. Jak pa- daje „Kur. Wil.“ 10 studnia pryjecha- li u Miensk dziela ahladu wajskowych addziełaŭ Bielarskaha Wajennaha Ok- ruhu Budiennyj, Jehoraŭ i Dylenko. Prybyšyja wyrazili padziaku addziełam Okruhu za poŭnuju bajawuju hatoŭnaść.

Wybarnyja sprawy.

Wybarny Kalendar na najbliżejŭ čas.

Ad 2 da 15 studnia Abwodnyja Wybarnyja Komisii dajuć da pierah- ladu špiski kożnamu, choć choča wie- dać, ci ŭniesieny jon abo jaho znajo- myja u špiski. Abawiazkam kożnaha dawiedacca i padać reklamacyju, kali choć niezapisany u wybarščyki, abo zapisany nieprawilna.

Maskalam choćycca mieć wy- barščykaŭ. Jak užo nia raz pisaŭsia, Rasiejcy paŭciaŭšyja ad bałšawikoŭ dy rożnyja niedabitki byлых rasiejskich čynoŭnikaŭ zadumali hetym razam pa- paści u Sojm bielarskimi hałasami. Dziela hetaha prychođzicca im piera- konywać, što Bielarusy i Ukraincy — he- ta toje-ż samaje, što i jany Maskali. Woś 9 studnia Rasiejcy sklikali u Wil- ni schod, na jaki sabraŭsia kampani- ja pieraważna z daŭniejšaha čornaso- ciennaha elementu, u liku niekalki dzieŭiatkaŭ duš. U praciachu naradaŭ pačali adzin adnaho wywodzić za dźwiery, choć heta paradkam dnia zu- sim nia było praduħledžana. Pamiż saboj swaracca, ale peŭnie-ż u adnym zhodny, što bielarskiju wiosku tuma- nić treba.

Ničoha my Bielarusy nie pawinny mieć prociŭ taho, kali-b Rasiejcy na- ŭšych mieŭtaŭ mieli swajho pradstaŭ- nika u Sojmie, ale kali hetyja pany pojduć ašukiwać našu wiosku — my im pawinny skazać wyrazna: ruki won!

Polski blok. Dnia 3 h. m. paŭ- staŭ u Wilni hramadzianski (obywatel- ski) wybarny Kamitet pad nazowaj „Biespartyjny Kamitet Supolnaj pracy z Uradam“. U skład hetaha Kamitetu ŭwašli: Partja Pracy, Sajuz Naprawy Rečypaspalitaŭ, Sajuz Ziemlarobaŭ Uschodnich Ziamiel i inš.

Ukraincy. Jak padaje „Укр. Про- мада“, praca kala raźbiwańnia ŭkrai- nskaha frontu pry pomaćy zašleple- nych adzinak, abo nawat i jaŭnych pradažnikaŭ nia spyniajeca.

Ahułam nia možna nawat ka- zać pra jaki ŭkraiński lahier. Adno „Українське Національно-Дем кра- тичне Об'єднання“ (УНДО) ustupila adrazu na wyrazny ślach, doŭ- ha i sumlenna abmiarkawaŭšy su- časny palityčny stan i ŭsie mahčyma- ści wybarnaj taktyki. Ustupila u „Wy- barčy Blok Nacyjanalnych Mienšaściau u Polščy“ j žwiarnułasja z zaklikam da ŭsich ŭkraińskich partyjaŭ, jakija stajać na hruncie nacyjanalnym i pry- znajućy pryncypy demokracji, imknuc- ca stwaryć supolny ŭkraiński front.

Inšyja ŭkraińskija partyi zhadzili- sia ŭstupić u blok, ale ciapier ustry- malisia. „Сель-Роб“ wiadzie swaju li- niju u imia „čystaty socyjalizmu“ z maskoŭskim smakam.

HRAMADZIANIE!

Zapiswajcieś U B. Ch. D!

Z Niezależnaj Litwy.

Budżet Litwy na 1928 hod sko- ra užo budzie akančalna apracawany. Dachody abličany na sumu 250 mili- jonaŭ litau, pry hetym Ministerstwa Skarbu мае dać 150 milijonaŭ litau. Dachod ad pradaży wodki abličany na 40 milijonaŭ.

— Palityčnyja kruhi u Koŭnie pradbača mahčymaś pieramien u ciapieraśnim uradzie. Čaśc ministraŭ choča źmianić kanstytucyju darohaj narodnaha hałasawańnia, ale bolšaś choča zrabić heta pry pomaćy dekre- tu, źmianiajučaha wybarnaje prawa.

Z zahranicy

Ameryka. U adnym z apośnich numaraŭ „B. K.“ my pisali, što Fran- cyja i Zlučanyja Štaty maniacca pad- pisać umowu, projekt katoraj užo apracawany, ab „wiečnym miry“. Fran- cuski ŭrad zachacieŭ adnak ahraničyć hetuju ŭmowu i pryniać jaje tolki u sensie zabarony wajny nastupalnaj. Amerycy heta nie padabaŭsia i ŭrad jaje zajawiŭ francuskaŭ paslu u Wa- syngtonie, što hetkaje ahraničeńnie Ameryka pryniać nia moža, bo z takoj umowu mała budzie karyści.

Praŭda, što mała karyści z takich umowaŭ, a tolki škoda času i cierpia- liwaj papiery.

Sawiećy. Hazeta „Rul“ i Maskoŭ- skaja radjo-stancyja padaje wiestku, što katalickaje duchawienstwa u Sa- wieckaj Ukrainie padało sawieckamu ŭradu aficyjalnuju zajawu, što kšian- dzy nia majuć nijakich znosinaŭ z kontr-rewalucyjanerami, jak u Sawie- tach tak i u Polščy, i abiazujucca być zusim lajalnymi sawieckimi hramadzia- nami.

Da hetaj pary, značycca, jany byli nia zusim lajalnymi hramadzianami, bo jnakś nia treba było-b padawać takoj zajawy.

U Kitai pašla apanawańnia sytu- acyji Kantonskim uradam — panuje spa- koj. Nawat sutyčki, jakija pierad he- tym adbywalisia to tut, to tam miż wojskami paŭdnia j poŭnačy, užo nie paŭtarajuca dziakujućy zimowaj pary. U Kantonie j dalej adbywajeca likwi- dacyja kamunizmu. Niauđacnaŭe kamu- nistyčnaje zabureńnie zdemaskawała jaśče raz rolu ahientaŭ kominternu u tym „stychijnym rewolucyjnym wybu- chu“. Darohi nacyjanalistyčnaj rady- kalnaj kitajskaj partyi Kuo-Ming-Tangu j partyi kamunistyčnaj zusim razyšli- sia. Adozwy j pišmy ŭdaway pa Sun- Jat-Senie, jakaja żywie u Maskwie, i jakoj aŭtorytet chacieli wykarystać bałšawiki, nie dali rezultatu.

Anhielskaja presa pawiedamlaje, što min. zahr. spraŭ paŭnočna-kitaj- skaha ŭradu zajawiŭ, što miż paŭnoč- nym i paŭdniowym uradam budzie u najbliżejŭ časie zaklučany mir. Abiedźwie starony užo na piaredadni spynieńnia wajennych krokaŭ.

Piśmo u Redakcyju.

Paważany Hramadzianin Redaktor! Nie admoŭcie źmiaścic u Waśaj paważanaj časopisi niżej padanaje. U № 40 (69) hazety „Беларускае Слово“ za 31 śnieжня 1927 h. źmie- ŭčana z metaj ačarnić majo dobraje imia — zamietka: „Marjanetačnaja afera Piotry Bułhaka“, u jakoj, pamiż zwy- čajnaju dla hetaje hora-bielarskaŭe hazety niapraŭdaju, skazana, byccam ja nia wypaŭniŭ padpisanaje mnoj z „Bielarskaj chatkaj“ umowy ab teatry.

Praŭda, 12-ha traŭnia minulaŭha 1927 h. była padpisana z uradam „Biel. Chatki“ ŭmowa ab zahatoŭcy mnoj rekwizytu dla marjanetačnaha abjezdnaŭha teatru, kancesiju na jaki mieła dastać „Biel. Chatka“, jakaja za maju padhatoŭčuju pracu abawiaza- lasia u wyżej nazwanaj umowie wy- płacić mnie ahułam 400 zł. (70 zł. pry padpisańni ŭmowy plus 260 zaŭa- tych u piac terminaŭ z 23.V da 20.VI 1927 h., a reštu 70 zł. — pašla zaha- toŭki rekwizytaŭ).

Pačaušy wypaŭniać pryniatuju na siabie rabotu, ja patraciŭ na jaje bolś jak 2.000 zł. ułasnych hrošaŭ i nijak nia moh dabicca, kab „Biel. Chatka“ wypaŭniła pryniataje na siabie abawia- zańnie pa wypłacie mnie aznačanych umowaju rataŭ. Mimawoli ja pačau dumać, što trapiŭ na niačesnych lu- dziej, jakija zusim nia dumali ab jakim-niebudź teatry, a prosta stara- lisia naciahnuć mianie na wialikija dla pracounaŭha čalawieka biaspłodnyja raschody. Adnak, ja pa miery nieaku- ratnaj wypłaty mnie „Biel. Chatkaju“ umoŭlenych sumaŭ, wioŭ rabotu dalej i ŭsie patrebnaja rečy, dla ahawora- naha ŭmowaju teatru, u mianie jośc i da sioŭniašniaŭha dnia. Budućy daŭno hatowym da adkryćcia teatru, ja sa- praŭdy strymaŭsia nadalej abiwać pa- rohi maich kontr-ahientaŭ, čakajućy z ich boku inicjatywy, aż pakul da- čakaŭsia ad hazecyny „Бел. Слово“ niespadziawanaha nowahodniaŭha siur- pryzu.

Z hetaha ŭsiaho kożny zrazumieje, jakaja starana u hetaj našaj „marjane- tačnaj“ umowie akazaŭsia aferystyčnaj. Kali-b „čeść“ hetkaje wypała mnie, dyk nia wiedaju, jak moh-by ja praca- wać na scenie „Reduty“, a pierad tym u Waśaŭskich i Katawickich teatrach.

Nia moh-by ja napeŭna zapisać u swoj aktorski staż i taje wialikaje pracy, jakuju pałażyŭ, abjażdžajućy niadaŭna hluchija kutki rodnaha kraju z Bielarskim Narodnym Teatram.

Bielarskaja scena znaie mianie ad 1905—6 h. h. i z taho času ja ni- razu nia sustreŭ hetkaje čornasocien- naje kumpanii „Тоже Бѣлорусовъ“, jakaja, sabraŭšysia u „Biel. Chatcy“, uciahnula mianie u lišnija raschody, prafanujućy ideju adradžeńnia biela- ruskaha teatru.

Z paśanaj P. Bułhaka.

8.I-1928 h.

Jak sonca jasna šwiecić.

Jak zorki na niebie bliščać i jak duša hrešnika u sinim tumanie nad rečkaj pakutuje i šukaje u nieba bramy.

Jak hrom straśna hrymić.

Jak žudasna wiecier wyje.

Jak piekna ludzi pajuć u kaście- le i jak zyčna zwany žwiniać, a zwon ich padchaplaje rečka i bor zialony i niasie recham u świet šyroki, nie- abniaty, aź niekudy za siniaje mora, na koniec świetu.

I ŭspomniŭ ja minušyja dni.

Skazaŭ ja, što kažuć ruiny zam- čyščau, kryž u lesie, kurhan pry rečcy.

Kazaŭ im, dzie praŭda rodzicca i żywie u hrudziach kożnaha.

Što miłaśc jośc na świcie i što jana zaŭladaje niekali dušoj čala- wieka.

Ej, Bielarus, Bielarus! Ty prosty čalawieč, pramianiaŭ dušu swaju na paŭlinaŭe pioračka, na pieknuju blašku wymianiaŭ ty jaje, za kruħuju manetu pradaŭ ty jaje.

Ty kinuŭ ziamlu karmicielaŭ, maci rodnuju, i pašoŭ da čužyncaŭ. A huzik bliskućy i kusok chleba pa- lubiŭ ty bolś ziamielki rodnaj, bolś duży. Dzieťak twaich ty kinuŭ, mahil-

ki baćkoŭ i wiosku rodnuju i bratoŭ swaich, a ŭziaŭšy kij i torbu dziadoŭ- skuju — wyšaŭ za siniaje mora praca- wać i hinuć ad hadaŭ i zmory.

Nad twajej mahilkej nia stanie kryžyk, nia wyraście biarozka; ziaziula wiasnoj nie zakukuje; zhniješ u poli, jak biazdomny sabaka, a wiecier kości raźwieje pa čužoŭ ziamli.

Dzieŭ pieśni twaje, Bielarus? Koż- ny čalawiek мае ich, a ty u kazar- mach wymianiaŭ ich na čużyja.

Dzie-ż stroj narodny twój, Biela- rusie?

Dzie duša twaja, dzie sumleńnie? Ty brata haławu za kurycu kał- kom paščapaŭ.

Ty baćku wydaŭ, jak jon halodny zbožža pud schawaŭ.

Ty u nočy apośni funt ślaniny ad udawy adabraŭ, a za jaje hrošy hula- ješ i zapiwaješsia, a jana mre z ho- ladu!...

* * *

I hawaryŭ ja, i plakaŭ, i biŭsia u hrudzi, kab usio skazać, što na ser- cy laħło kamieńniem. Žbiraŭ ludziej, a jany hladzieli na mianie, jak na ča- ławieka niapoŭnaha rozumu, a kali končyŭ — kidali mnie u šapku hrošy,

bili u ŭdałoni i śmiajalisia, žartawali, bo kazali što čuli, jak „prostaj mowaj pamiaśany hawora“, a inšyja kazali: praŭdu kaža — choć duša ich ni tro- chi nie zwaruśyłasja, — i pašli da cha- taŭ i zabylisia, što ja im z serca pia- jaŭ, i na kirmašy, jak pierś, tarhawali ludzi, krucili, machlawali adzin adna- mu, nia baćyli praŭdy i u hrudziach swaich, i dumali, što miłaści niama na ziamli.

A ja stajaŭ pamiż ich; šapka poŭnaja hrošaŭ, padarak ludzki, lažała pry nahach maich.

— Mnie treba było duš, wašych mužyckich duš, a wy dali mnie hrošy, miednyja i srebnaja hrošy, i bili u da- łoni i śmiajalisia!

I razspyaŭ ja hrošy pa rynku, bo za ich ludzi kuplali i pradawali nia tolki żywiołu i zbožža, ale ciela i du- šu swaju, sumleńnie i adzin adnaho. Na kożnaj manecie byŭ śled potu i krywi ludzkoj.

U mih raschapali jany hrošy i stali hryčcisja, jak sabaki za hołuju kość, skłubilisia u wadnu kuću i hryčlisia užo nie za hrošy, a sa złości, i pra- klinali adzin druhoŭha, i dziarli siabie, jak karšuny, jak waŭki cialo razrywali. Z celaj hramady tolki niekalki

čalawiek, što nia kusalisia u kućy, pa- dyjšło da mianie.

Ty wialiki čalawiek — kažuć, — ty syn Bielarusi, našaj maci, ty pawia- dzieš dalej tuju rabotu, što my, jaje wiernyja syny, pačali.

Ty dabejšia wialikaści i wolnaści Bielarusi! My tabie pamožym wybic- ca, zapłacim tabie zołatam. A ty za- toje pracuj dla Bielarusi. I budzieš ty wialiki, ślaŭny, znatny, twaja knižka pojdzie pad strechi chat, prawiadzieš swaje dumki u čynie i budzieš ščaśliwy, i Bielarus, ziamla rodnaja, budzie ščaśliwa...

I zakipiela u mianie kroŭ, zadry- žela serca, paciamniela u wačach i duch zaniało. Adkinuŭ ja z pahar- daj hrošy. Bačyŭ-bo, što jany two- rać zło, rodzić nienawiś i swarku.

I pačau ja z taho času šyryć dumku, što za wypaŭnieńnie światoha abawiazku pierad Baćkaŭščynaj, nia možna damahacca i brać zaplatu, što nia možna adnačasna służyć Wialikaj Idei i kłaniacca Załatomu Cialcu.

R. D.

Wypiswajcie i pašyrajcie „Bielarus- kuju Krynicu“!

DA NAS PIŠUĆ.

ENDECKAJA AHITACYJA Z AMBONY DY JAŠČE Z PAHROZAMI.

Miedniki, Wilenskaha paw., Šumskaj hminy. Našy sialanie, ašukanyja ū apoŋnija wybary roznymi abiacankami ūsiech polskich partyjaŭ, jak lewych tak i prawych, siaŋnia i nia wiedajuc, za kaho majuć hałasawać. Dyk woś na Try Karali ū Miednikach u kaściele naś probaśc A. Rutkoŭski, pračytaŭszy z ambony „List pasterski biskupów polskich w sprawie wyborów” — dakončyŭ hetak: — „Zaklinam wszystkich! Kto odda swój głos za lewych, tych nie przyjmę do spowiedzi i nie dam rozgrzeszenia”.

Dyk woś, bratočki, jak-ža-ż heta budzie? Dzie-ż my pojdziam da spowiedzi, jak hetakija buduć usie ksian-dzy! Chrystus skazaŭ: „dom mój, dom modlitwy” — i ūziaŭszy bić wyhaŭ z kaścioła handlaroŭ, a naś probaśc robić kaścioł — domam, hdzie wiaduć ahitacyju i palityku. Na ahitataroŭ u-sialak ksiondz hawora, ale-ż tyja, kali što i haworać, to sabirajuc ludziej u čyjej chacie, a ksiondz dyk u kaściele dy na ambonie. Dyk woś bratočki sialanie, wyścierahajciesia ūsiech hetych ahitataroŭ čużych, katoryja čmuciac i ašukajuc našaha sialanina i na ambonie i ūsiudy. Arhanizujciesia tolki dobra zakładajuc Wybarnyja Kamitety Centralnaha Abjadnanaha Bielaru. Wybarnaha Kamit., katory Wam u hetym pamoż. Tady nas nie ašukajuc, ani polskija partyi, a ni fałšywyja bielaruskija. Tady my nie da-dziomsia ašukać a ni wyzwalciam a ni pepeesam.

Ksiondz-ż našamu radziŭby być rozumniejšym i nas lawicaj nia strašyć. My padadziom hołas nie za prawicu, ale za swaich Bielarusoŭ, što buduć zmahacca ū Sojmie za našy patreby. Numar hetaha śpisiku budzie padadzienny ū „B. Krynicu”, kali budzie na heta para.

Prysutny ū kaściele. SPAROLI WYRADKA.

W. Łukašewič, Świrskaj hm., Świančianskaha paw. U našaj wioscy śmat jośc wyradkaŭ, katoryja siabie ličuc Palakami, ale cikawa, čamu hetaja Palaki nia ūmiejuć papolsku hawaryć u swajej chacie i dzie na staranie jnakš nie haworuć, jak tolki pabielaruku. Adzin taki wyradak zasłu-żyŭ, kab ab im ludzi wiedali dalej ad Łukašewič. Proźwišča jaho — jasny pan Józef Wieźbicki. Hetaj wyradak lubić najbołš samoha siabie i troški lubić Jana Dombaskaha, da katoraha partyi jon naležyć i katoraha nikoli nia widzieŭ i widzieć nia budzie. Hetaj Wieźbicki sylabizuje „Gazetę Chłopską”, bo čytać nia ūmieje dobra. Sam jon z krywi i kości Bielarus, doma haworyć pabielaruku, a dzie ūžo na staranie — dyk kidajecца hawaryć papolsku.

Ludcy maje darahija, kab wy čuli hetu jaho haworku! Jak jon nie łama-jecца, jak nie pierakrućwaie jazyka, ale niwodnaha słoŭca nia skaža čysta papolsk! Hetaj wyradak lubić ubicca, dzie jaho i nie patrabujuć. Hetak jon ubiŭsia ū papiaredniuju hminnuju radu nikim nia wybirany i nadta mnoha pa-hublaŭ šapak waročajucysia damoŭ z rady pjany. U nowuju hm. radu znoŭ chacieŭ papaści, ale nie dapiaŭ — paškodzili świadomyja Bielarusy. U pa-rachwijałny kamitet u Kanstantynowie tak sama ūbiŭsia i bałamucić sialan. Wybarnym jon byŭ 3 hady ū Łukašewi-čach, prachodziačy na hety čyn tak-sama ašukanstwam. Tut-to jon i da-pioł i abrydziŭ sialanam, što 3 razy ski-dywal, prosta prahaniał z wybarstwa, ale jon nia ūstupaj sa swajho stano-wišča, a stojka baraniŭsia kažućy, što my nia majem prawa jaho škidywać i strašyŭ roznymi sposabami sialan. Tak i astawaŭsia i nadalaj wybarnym. Dumalaŭsia jamu, što budzie da kanca żyćcia „panam wybarnym” i na swajo zadawaleńnie dałanioj razhładzjwaŭ wusy i ūsmichaŭsia.

Mušu ūspomnić, što hety wyradak — wialiki škodnik bielaruskaści. U 1927 h. 23 śnieжня pa zahadu Świančianskaha

starasty pryšoŭ palicyjant u našu wiosku i zahadaŭ wybarnamu sazwac ludziej, što naležać da časowaha ūradu Hurtka Instytutu H. i K. Wybarnamu duma-laŭsia, što palicyjant pryšoŭ aryšta-wać Hurtok Instytutu, bo jon ūžo he-taha čakaŭ. Z radaści palacieŭ na wy-han dzie żyŭ sekretar Wincuk Ada-mowič. A śniehu śmat było, dyk nie-kalki razoŭ padaŭ i ū biehu abtrasaŭ śnieh, iznoŭ panyraŭ, ale danios ra-dasnuju dla jaho samoha nawinu, ka-łoraj tak čakaŭ i niamym hołasam kryknuŭ: „Skarej, brat Wička, chadzi, palicyi najechała poŭnaja wioska, waś Hurtok kapajuć!”

Palicyjant śpisaŭszy asob z časowaha ūradu hurtka B. I. H. i K., chto jany i dzie radzilisia — pašoŭ u Dubniki. I mary wybarnaha nia zbylisia. I ū aŭ-torak 27 śnieжня 27 h. skinuli wybar-naha za jaho niespahadnuju da nas pracu, bo jon tolki wypaŋniaŭ palicej-skija abawiazki.

Darahija sialanie, jak-ža jamu nie chaciełasia zjyści z hetaha tronu, nia wieryłasia jamu da paśledniaj mi-nutki, a jak-ža-ż jon wyrablaŭsia, usio roŭna jak hał, strašyć ludziej roznymi sposabami, što nia majuć prawa jaho škidać, i biež jaho zahadu nia mieli prawa sabracца, i što sam napi-šyć da starostwa skarhu! Dyk ludzi i papužalisia, amal što jon jznoŭ nia wyhraŭ sprawu. Ale naślisia śmiełaja, znali prawa wybaraŭ i padtrymali pa-dajucych ducham sialan. Čeść im! Woś ich proźwišczy: Michaś Wiarbicki, Adolf Adamowič, Alfuk Wiarbicki, Mi-chaś Bajka i Mikołaj Bajka. Družna jany wystawili kandydata Wiktora Sa-roku, katory adnahalosna zastaŭsia wybranym. Doŭha jaścě kryčaŭ stary wybarny, aź urešcie zdaŭsia. Dyk naś wybarny dačakaŭ, pakul sparoli, a chto sparou? Bielarusy!

Łukašewski Bielarus.

PAD ŚCIAH BChD.

W. Śniehi, Brasłaŭskaha paw. Na-stali takija časy, kali roznaja partyi rastuć jak hryby paśla doždžu. Peŭ-nie-ż ni adna z ich siabie hanić nia budzie, zatoje druhich laje, kolki tolki zmoža. Asabliwa heta bačym ciapier pierad wybarami.

Doŭha ja pryhladaŭsia i čytaŭ ha-zety, kab paznać, pa čyjej staranie praŭ-da. Ciapier adnak mnie stała jasna, što Bielaruskaja Chryścijanskaja De-mokracyja najbołš baronić intareŭ siarmiażnaha narodu, najmieniej kry-ćyć, zatoje najbolej pracuje, i maje kala siabie najbołš čyrych Bielaru-saŭ. Woś čamu zaklikaju Was, braty sialanie i moładz naša, iści śmieła pad ściah Bielaruskaj Chryścijanskaj Demokraciji, asabliwa ciapier u čacie wybaraŭ u Sojm i Senat.

Buduć Wam ciapier usie hawaryć załatyja słowy, ale nia možna im wie-ryć. Iści treba za prawadyrami našy-mi Bielarusami, jakija dahetul wierna służyli našamu narodu.

Dyk pračniciesia, Braty, i ūsie jak adzin hurtujciesia kala Bielaruskaj Chryścijanskaj Demokraciji i jaje naj-starejšaj hazety „Bielaruskaj Krynicy”, a razam z hetym i kala Bielaruskaha Abjadnanaha Wybarnaha Kamitetu, Bloku Nacyjanalnych Mienšaściaoŭ. M. Ch...k

Praŭnyja parady.

A. G. z Ciarešak.

Pytańnie. Ci mahu ja apisac žon-cy swaju časć nadzielanaj ziamli, kali maju rodnaha brata, i ci moža jon mnie rabić jakija pieraškody?

Adkaz. Swaju časć ziamli moža-cie apisac kamu choćacie i zabaranić Wam hetaha nichto nia moža.

Pytańnie. Ci maje prawa da ziam-li maja siostra, katoraja wyšla bołš 10 hadoŭ nazad zamuž?

Adkaz. Kali bačka Waś pamior bołš 10 hadoŭ nazad, to nia maje. A kali mienš, to śmat zaležyć ad taho, ci jana atrymała pasah i jaki ū het-kich wypadkach istnuje ū Waśaj sta-ranie zwyčaj.

ADDZIEŁ DLA NAŠYCH DZIETAK.

Z. ČARSKAJA.

Praŭda Halusi.

(Pierakład B. S.)

Było heta ūžo daŭno.

Čwili wiśniowyja drewy, wyrastala maładaja traŭka i pa lesie raschadziŭ-sia pach praleskaŭ. U pryrodzie panawała ahułnaja radaść, tolki ū chatcy Hali — słozy j rospač.

Hala plakała.

Na ūbohim łožacku, bledaja, z upaŭšymi wačmi, kašlajućy i stohnućy, lažała Hali matka.

Z usiej wioski prychadzili kabiety. Hladzieli na jaje muŭnyja wočy j kazali:

— Nia wyżywie da zaŭtra...

Hala plakała. Jaje mamačka była takaja dobraja, cichaja, tak jaje ka-chała. Sami byli na świecie, Hala j mamačka, mamačka j Hala. A tut ma-mačka maje pamirać...

Hala plakała.

Zhašli kasuli zachadziačaha sonca, macniej zapachnuli kraski, zapanawała načnaja cišynia. Hala siadziela pad waknom, hladziela na zorku i ūspaminała, jak wiečarami, razam z mamačkaj, zachopliwalisia zoračkami.

A mamie było horš. Ciažka jej było dychać.

— Kachanaje dziciatka, chadzi da mianie — wysaptała.

Hala kinułaŭsia k'jej i abniała jaje swaimi maleńkimi ručkami.

— Ūžo niadoŭha budu żyć, maja malutka — kazała chworaja — mušu astawić ciabie samuju.

— Nie, mamačka! — kryknuła Hala — nia pušču ciabie, nia dam!

I prytuliłasia da matki.

Dryžačymi rukami abniała matka dziaŭčynku.

Bywaj, kachanaje dzicia. Nie zabudźsia aba mnie. Dziciatka majo, budu zaŭsiody hladzić z nieba na ciabie. Pakidaju tabie adziny skarb, jaki maju, heta — Praŭda. Nikoli nie mani, darahoje dzicia, zaŭsiody hawary tolki praŭdu, dyk budzie tabie dobra na sercy. A ciapier — bywaj!

I, dryžačaj rukoj pierażahnaŭszy dziaŭčynku, prycisnuła jaje da siabie, datknuła jaje hubak swaimi śpiečanyimi wusnami i zamoŭkla na wieki.

Kinułaŭsia Halka na niaruchomaje cieła matki, hołasna zapłakała j pačala akrywać jaje całunkami.

Znoŭ pryšli kabiety, zabrali Hali ū susiedniuju chatu, a sami pačali ūbi-rać pamioršuju j lažyć u trunu.

A Halka siadzić sama j plaćyć...

Adzinotnuju sirotku ūbačyła zorka i zahlanuła ū wakiencu pustoj chatki.

Halka padniała zapłakanyja wočy da nieba, pahladziela na zorku, wy-ciahnuła da jaje ručki j prarywanym hołasam wysaptała:

— Niamia ūžo mamački! Pamiorła! Wiarnisia mamačka, wiarnisia!

Hala plakała...

(Dalej budzie).

A. Ha-šu.

Pytańnie. Ja maju 4 siostry. Usie jany pawychodzili ūžo zamuž, atry-maŭszy pasah. Bačka pamior u 1918 hodzie. Małodšaja siostra, katoraja wyšla zamuž u 1920 hodzie, damaha-jecца ad mianie ziamli.

Ci naležycca jej?

Adkaz. Kali ū Waśaj staranie ist-nuje zwyčaj, što wypasažanaja siostra tracić prawa da ziamli, to siostra wa-ša nia maje hetaha prawa. U pračiŭ-nym wypadku jej naležycca adna sio-maja časć ziamli.

Z Wilni.

Lik biezrobotnych u Wilni systematyčna pawialičwajecца. Ad 1-ha da 8-ha studnia lik hety ūzros na 60 asob.

Polonizatarskaja ūstanowa. 8-1 u prysutnaści J. E. Wilenskaha Arcybiskupa adčynieni ū Wilni Katalicki Dom Ludowy. Kolki jon budzie ū sabie mieć katalickaści, — možna sudić z pramowaŭ na ūračystaści. Pradstaŭnik wajawody zajawiŭ, što raniej u pamieškanii Domu była kuźnia rusyfikacyi — drukarnia. Widać pramoŭca mieŭ na dumcy, što ciapier na hetym miescy budzie kuźnia polonizacyi. Kali tak думаŭ — nie pamyliŭsia.

Naša Pošta.

A. Ramanoŭskamu. Cana hazety „Biel. Krynica” 10 zł. u hod, 1 zł. u miesiac. Wychodzić 2 razy na tydzień. Probnaja nu-mary Wam pašlom.

Jadziewiču. Prošbu Wašu spoŭnim. Kokaru. Hazeta Wam wysylajecца akuratna, dyk damahajciesia na poście ko-ż-naha numeru. Kab być siabram BChD, tre-ba prysłać zajawu, što Wy hetaha žadajecie.

Mickiewiču. Hazetu pašlom ad 1-ha numeru. Kalendar-knička kaštuje 1 zł. 70 hr.

S. Marozu. Prošbu Wašu pieradali ū Bielaruski Instytut Haŭpadarki i Kultury. Pi-šycie, kali laska, da nas čaściej ab żyćci su-siednich wiosak, bo ab Wašym kutku nieža nadta hlucha. Pašyrajcie „Bielaruskuju Kry-nicu”, jakaja na prysłanyja adrasy moža być pašłana na probu.

Uł. Rusakiewiču. Probnaja num-ary pašlom.

Kančaninu. Wielmi ciešymsia, što „B. Krynica” Wam padabajecца. Cytajcie i pašyrajcie jaje. Prošbu Wašu spoŭnim.

Hramadzaninu spad Ruža-naha Stoku. U Wašym liście niamia ani podpisu ani adresu. Astaŭlenyja abrezki lita-roŭ pakazwajuc, byccam jon byŭ adrezny niekim. Kali padašcio nam adras — prošbu Wašu spoŭnim.

P. Turelu, Mahilnickamu, Mi-leckamu, M. Kaku. Prošbu spoŭnim.

Klemansu Dubaniewiču (Fran-cyja). Ščyra dziakujem za nowahodnija pry-witaŭni i spahadnaść da „B. Krynicy”. Dru-kawać wašaha listu nia možam, bo takija li-sty atrymliwajem wielmi časta, dla čytačoŭ jany cikawymi być nia mohuć, a miesca ū hazecie nia śmat. Nadrukujem z wialikaj achwotaj, kali budziecie pišać ab żyćci na-šych emihrantaŭ u Francyi. Čakajem. 50 fr. tymčasam nie atrymali. Hazeta paŭlajecца akuratna. Nieatrymanyja numary wysylajem druhi raz.

A. Chorku. Waś wielmi przyjemny list my atrymali. Hazetu pašlom Dziakujem za spahadnaść. Pišycie, jakija ū Was pradybar-nyja nastroi.

Kutok śmiechu.

U sudzie.

Sudździa. Ci świedka paznae z pamiż pakradziennych rečaŭ swaje? Świedka. Ale, chustačka nasowa maja.

Sudździa. Heta nia dokaz. Ja maju takuju samuju chustačku.

Świedka. Mnie ūkrali 2 štuki.

(Gl. Pr.)

Chryścijanskaja Dumka

bielaruskaja katalickaja časopiś wycho-dzić časowa raz u dwa tydni.

Padpisnaja cana z pierasyłkaj:

na hod... 8 zał.

na paŭhoda 4 „

na 3 mies. 2 „

na 1 „ 80 hr.

Asobny numer kaštuje 30 hr.

ABWIESTKI ŽMIAŠČAJUCCA TOLKI NA WOKŁADCY.

Kaštujuć: Celaja staronka 80 zał

1/2 „ 40 „

1/4 „ 20 „

1/8 „ 10 „

Adras redakcyi i administracyi:

Wilnia, zauł. św. Mikołaja Nr. 8-3

(Wilno, zauł. św. Mikołaja Nr. 8-3.)

Redaktor pryjmaje ad 9-12 i ad 4-6.

Wydawiec Albin Stepowił.